

plebiscyt  
Nowożeńcy

KUPON PLEBISCYTOWY

STRONA 8

PONIEDZIAŁEK 28 LISTOPADA 2016 r.

# dziennik

## WSCHODNI

**DZIŚ** nowy rozkład jazdy pociągów

odjazdy ze stacji ZAMOŚĆ

JUTRO odjazdy ze stacji DĘBLIN



# Żyją i są zdrowe. Dzięki badaniom

**MEDYCYNA** Bliźnięta Agnieszki Bhatti z Lublina prawdopodobnie nie dożyłyby do porodu. Ale dzięki wczesnemu wykryciu poważnego powikłania dzieci urodziły się zupełnie zdrowe. – Badania prenatalne to szansa dla dzieci, a nie krok do aborcji – przekonują lekarze

KATARZYNA PRUS

**G**abriel i Joshua przyszli na świat w czwartek w Klinice Położnictwa i Patologii Ciąży SPSK1 w Lublinie.

– Jestem taka szczęśliwa, że wszystko dobrze się skończyło. Dzieciaczki urodziły się w 33. tygodniu ciąży, zupełnie zdrowe – cieszy się Agnieszka Bhatti. – Miałam świetną opiekę w klinice – podkreśla.

Podczas badań prenatalnych w 21. tygodniu ciąży specjaliści z lubelskiej kliniki wykryli u płodów poważne powikłania.

– Chodziło o zespół przetoczenia krwi między płodami. To powikłanie ciąży wielopłodowych. Polega na przecieku pełnej krwi od jednego płodu do drugiego – tłumaczy prof. Anna Kwaśniewska, kierownik Kliniki Położnictwa i Patologii Ciąży SPSK1 w Lublinie. – Śmiertelność płodów w przypadku nieleczenia tego typu patologii jest oceniana na 60-100 proc. Jedną z metod leczenia jest laserowe zamknięcie nieprawidłowych połączeń naczyniowych – dodaje.



Gabriel i Joshua urodzili się w czwartek w Klinice Położnictwa i Patologii Ciąży SPSK1 w Lublinie

Lubelscy lekarze natychmiast przekazali pacjentkę do warszawskiej kliniki. Tam trafiła w ręce prof. Mirosława Wielgosia, który wykonuje zabiegi na płodach.

– Reakcja lekarzy była natychmiastowa – wspomina pani Agnieszka. – Po

badaniach jeszcze tego samego dnia pojechałam do Warszawy. Zabieg trwał tylko pół godziny – opowiada.

Jak podkreśla prof. Kwaśniewska, badania prenatalne to nie zawsze badania inwazyjne, choć takie także są przeprowadzane w lubelskiej klinice.

– W przypadku pani Agnieszki wystarczyły badania ultrasonograficzne – mówi prof. Kwaśniewska. – Jesteśmy ośrodkiem trzeciorzędowej opieki perinatalnej. Oznacza to, że trafiają do nas najcięższe powikłane ciąży nie tylko z naszego regionu ale również z województw ościennych



osiągnięciem medycznym. Dzięki niej możemy wyeliminować wady jeszcze w okresie płodowym lub mając świadomość konkretnej wady możemy rozpocząć leczenie tuż po urodzeniu – podkreśla prof. Kwaśniewska. I dodaje: Badania prenatalne to przede wszystkim szansa dla dzieci, a nie jak niektórzy błędnie określają - krok do aborcji.

Na razie lubelska klinika nie wykonuje operacji na płodach. Pacjentki, które wymagają takich zabiegów trafiają do ośrodków w Warszawie, Łodzi i Gdańsku.

– Nasza klinika ma wysoki poziom specjalistycznego sprzętu. Mamy jednak potencjał naukowy i świetnie wyszkolony zespół. Mam więc nadzieję, że takie zabiegi wkrótce będą mogły być wykonywane również u nas – zaznacza prof. Kwaśniewska.

# Pani kapitan będzie dowodzić „Lublinem”

**AWANS** Okręt ORP Lublin będzie miał nowego kapitana. Dowodzenie jednostką obejmie kpt. Katarzyna Mazurek. To pierwsza kobieta na takim stanowisku w historii Marynarki Wojennej RP



Katarzyna Mazurek z mężem Piotrem na ORP Lublin

**K**apitan Mazurek obowiązkowo przejmie w środę. Uroczystość zaplanowano w swinoujskim Porcie Wojennym. Wezmą w niej udział m.in. dowództwo 8. Flotylli Obrony Wybrzeża, kadra dowódcza 2. Dywizjonu Okrętów Transportowo-Minowych, przedstawiciele władz Lublina, byli dowódcy okrętu oraz załoga jednostki.

Według danych resortu obrony z lipca 2015 r., w polskiej armii służy blisko 5 tys. kobiet. Ponad 1200 z nich ma stopień oficerski. W Marynarce Wojennej RP służy ok. 350 pań. Od 1999 r. mogą one uczyć się w szkołach wojskowych, wyższych szkołach oficerskich i podoficerskich. Katarzyna Mazurek to pierwsza kobieta na tak wysokim stanowisku w historii.

Mazurek stanie za sterem ORP Lublin. To okręt transportowo-minowy zwodowany w 1988 r. Jednostka liczy blisko 96 metrów długości i 11 metrów szerokości. Rozwija prędkość ponad 16 węzłów i może się pochwalić zasięgiem 850 mil morskich.

Okręty typu Lublin (projektu 767) powstały w Stoczni Północnej w Gdańsku. Ich głównym zadaniem jest transport morski. Mogą jednorazowo przerzucić batalion wojska, złożony np. z ponad 500 żołnierzy i 45 transporterów Rosomak. Załadunek i rozładunek sprzętu i ludzi może odbywać się zarówno w porcie, jak i na nieprzygotowanym brzegu, a okręt może zabrać na pokład ponad 400 ton sprzętu. Jednostka może również transportować i stawiać miny morskie.

Do prac nad jednostkami typu Lublin przystąpiono w latach 70. Pierwotne plany zakładały budowę 12 okrętów. W wyniku zmian politycznych w Europie, znacznie ograniczono te założenia. Ostatecznie powstało tylko pięć jednostek projektu 767. Wszystkie weszły do służby w latach 1989-1991. Obecnie wchodzi w skład 8. Flotylli Obrony Wybrzeża. (JSZ)



Okręt wyposażony jest m.in. w cztery morskie zestawy raketowo-artylezyjskie

# W PiS bez zmian

**POLITYKA** Krzysztof Michałkiewicz i Sławomir Zawiślak pozostaną szefami struktur Prawa i Sprawiedliwości w dwóch okręgach na terenie województwa lubelskiego. W wyborach nie mieli kontrkandydatów, a ich kandydatury wskazał prezes partii Jarosław Kaczyński. Wybory władz lokalnych struktur odbyły się w weekend. Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Krzysztof Michałkiewicz w okręgu wyborczym nr 6 (tzw. lubelskim) dostał 340 głosów (64 było przeciw, 18 wstrzymało się). W okręgu nr 7 (obejmującym Chełm, Zamość i Białą Podlaską) posła Zawiślaka poparło 228 delegatów (57 było przeciw, a ośmiu wstrzymało się od głosu). Te decyzje nie są niespodzianką, choć nie tak dawno część lubelskich działaczy mówiła o potrzebie zmiany. Wyrażano w ten sposób niezadowolenie z zbyt małej liczby reprezentantów Lubelszczyzny w rządzie (obok Michałkiewicza wiceministrem w resorcie sportu i turystyki został tylko Jarosław Stawiarski). Zdaniem niektórych polityków partii rządzącej, to zbyt mało, a winą za ten stan rzeczy obwiniali lidera okręgu. Ostatecznie jednak to on otrzymał rekomendację centrali PiS, a w sobotnich wyborach zdobył poparcie zdecydowanej większości.

– Ten wynik to podsumowanie dziesięciu lat od kiedy stoję na czele lubelskich struktur – mówi Krzysztof Michałkiewicz. – Teraz nasz główny cel to najbliższe wybory samorządowe.

– Przed nami budowa lokalnych struktur partii. Potrzebujemy osób kreatywnych i chętnych do pracy w samorządzie – dodaje poseł Sławomir Zawiślak. – Musimy też ocenić tych, którzy dwa lata temu startowali z naszym poparciem. Sprawdzimy, czy realizują nasz program. Niewykluczone, że w niektórych przypadkach będziemy musieli zastanowić się nad dalszą współpracą – nie ukrywa polityk, który szefem PiS w okręgu nr 7 jest od 2011 roku. Teren, jakim ma kierować, będzie jednak mniejszy o część dawnego województwa białopodlaskiego. W tym okręgu szefem partyjnych struktur przed tygodniem został prezydent Białej Podlaskiej Dariusz Stefaniuk. Jeszcze kilka tygodni temu mówiło się, że pozycji Zawiślaka może zagrozić posłanka z Chełma Beata Mazurek, obecnie rzecznik prasowy klubu parlamentarnego PiS. – Władze partii uznały jednak, że powinna skupić się na pracy „na górze” – mówi nam jeden z polityków Prawa i Sprawiedliwości.

TOMA